

Komisja Europejska dołącza do pozwu Czech przeciwko Polsce

10 czerwca 2021

Komisja Europejska dołączyła jako strona do złożonego w TSUE pozwu Czech przeciwko Polsce w sprawie działalności kopalni Turów, poinformowała rzeczniczka KE Vivian Loonela.[SN]

„Celem Komisji w tym przypadku jest utrzymanie przed Trybunałem (Sprawiedliwości UE) swojego stanowiska wyrażonego w uzasadnionej opinii z dnia 17 grudnia 2020 r. Komisja uznała w niej szereg skarg Czech za zasadne” – przekazała rzeczniczka KE Vivian Loonela. „Chociaż Komisja zdaje sobie sprawę, że Czechy i Polska dyskutują obecnie o możliwym polubownym rozwiązaniu, żadne takie rozwiązanie nie zostało jeszcze zidentyfikowane, więc sprawa nadal toczy się przed Trybunałem” – oświadczyła rzeczniczka KE.[SN]

Przypomnijmy, w poniedziałek czeski rząd zwróci się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o wymierzenie Polsce kar w związku z niewykonaniem decyzji dotyczącej kopalni Turów. Sprawa dotyczy kopalni odkrywkowej węgla brunatnego PGE Turów, która znajduje się na terytorium Polski w pobliżu granicy z Czechami i Niemcami. Pod koniec lutego Czechy złożyły pozew do TSUE w związku z rozszerzeniem kopalni węgla brunatnego Turów, w którym domagają się wstrzymania wydobywania do czasu decyzji TSUE. W skardze Republika Czeska podniosła szereg zarzutów, które dotyczą m.in. sposobu postępowania Polski w trakcie procedury wydania decyzji środowiskowej oraz postępowania o wydanie decyzji przedłużającej koncesję na działalność górniczą w kopalni Turów do 2026 roku.[SN]

W ocenie Pawła Pomiana, członka zarządu Eko-Unii, decyzja KE o dołączeniu do pozwu Czech może przyspieszyć realizację działań w sprawie kopalni. „Być może dzięki interwencji Komisji

Europejskiej uda się przyspieszyć proces sprawiedliwej transformacji oraz zatrzymać to węglowe szaleństwo. Do tej pory rząd polski nie chciał o tym nawet myśleć, a teraz jest na to realna szansa. Powinniśmy jak najszybciej przygotować scenariusze odejście od węgla oraz ogłosić konkretną datę” – ocenia Paweł Pomian.[SN]

Według eksperta rząd w obliczu ewentualnych kar, których domagają się Czesi, powinien zająć się opracowaniem programów osłonowych dla Bogatyni i regionu Zgorzeleckiego, dla których ewentualne nagłe zamknięcie kompleksu Turów wiązałoby się z widmem strukturalnej zapaści. „Dalsze odwracanie głowy od poważnego ryzyka zamknięcia kompleksu energetycznego z dnia na dzień to dla regionu ogromne niebezpieczeństwo zapaści społeczno-gospodarczej, której rząd i PGE chcieli zapobiec, strasząc przez lata mieszkańców Bogatyni, że na pewno „nie podziela losów Wałbrzycha”. Dzisiaj ten czarny i wypierany scenariusz się spełnia, a winę za to ponosi polityka polskiego rządu, który za cenę poparcia politycznego naraził region Bogatyni oraz polskiego podatnika na poważne straty finansowe oraz zaprzepaszczenie szansy wcześniejszej transformacji polskiej energetyki” – mówi Paweł Pomian ze stowarzyszenia Eko-Unia.[SN]

Tymczasem kilkanaście tysięcy pracowników branży energetycznej i przemysłu protestowało dzisiaj w Warszawie. Demonstrujący krytykowali zwłaszcza brak dialogu ze strony rządu Mateusza Morawieckiego, który ich zdaniem prowadzi do dzikiej transformacji energetycznej. Tymczasem ma być ona zagrożeniem dla polskiej suwerenności. Manifestacja została zorganizowana przez Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”. Poza pracownikami sektora energetyki i górnictwa wzięli w nim udział również pracownicy branży hutniczej, transportowej, motoryzacji czy przemysłu stalowego. Domagali się oni przede wszystkim podjęcia dialogu przez rząd, w tym przez premiera Mateusza Morawieckiego.[A]

Zdaniem związkowców od wielu miesięcy w praktyce nikt nie

rozmawia z nimi na temat sytuacji w spółkach energetycznych, czy też o samej polityce klimatycznej Unii Europejskiej. W Warszawie ponownie nie znalazł zresztą dla nich czasu szef rządu. Do protestujących wyszedł tylko wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin, zapewniając o chęci podjęcia rozmów w celu osiągnięcia odpowiedniego porozumienia.[A]

Przedstawiciele „Solidarności” podkreślają, że obecnie szeroko pojęta branża energetyczna przygotowywana jest do „dzikiej transformacji”, a sami rządzący podejmują działania bez żadnych konsultacji. Ponadto związkowcy ostrzegają przed negatywnymi skutkami „transformacji energetycznej” wprowadzanej w ramach polityki Unii Europejskiej. Może ona zwłaszcza zagrażać suwerenności energetycznej naszego kraju.[A]

Jarosław Grzesik, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, ostrzegał zresztą przed następstwami „Europejskiego Zielonego Ładu” dla samych odbiorców energii w Polsce. Jego zdaniem ceny prądu w związku z unijną polityką będą szybowały do góry, a jednocześnie z pracy w branżach energetycznej i górniczej będą zwalniane tysiące pracowników.[A]

Na podstawie: [PAP.pl](https://pap.pl) [SN], [Interia.pl](https://interia.pl) [A], [Tysol.pl](https://tysol.pl) [A], [Facebook.com/Solidarność-Górnicza](https://facebook.com/Solidarnosc-Gornicza) [A]

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com) [SN], [Autonom.pl](https://autonom.pl) [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net